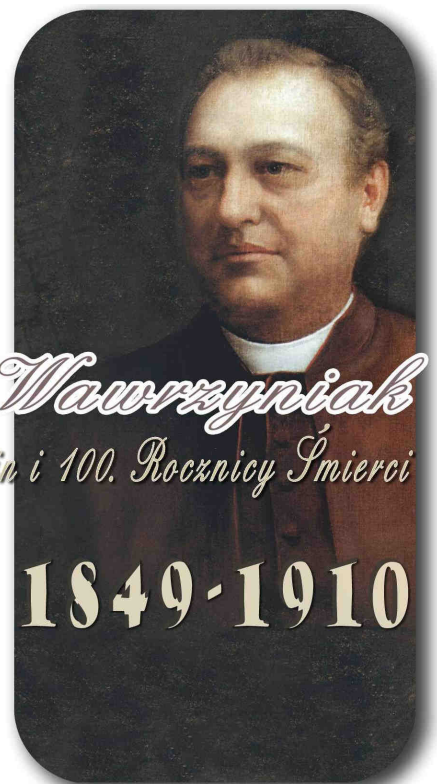


2009 - 2010

Ksiądz Piotr Wawrzyniak
Obchody 160. Rocznicy Urodzin i 100. Rocznicy Śmierci

1849-1910



Obchody 160. Rocznicy Urodzin Ks. Piotra Wawrzyniaka

Wyrzeka - Śrem
29-30 stycznia 2009

wawrzyniak.srem.pl

Patronat honorowy

Bogdan Zdrojewski
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Metropolita Poznański
Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki

Patronat medialny



Organizatorzy

KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODÓW
160 ROCZNICY URODZIN I 100 ROCZNICY ŚMIERCI
KSIĘDZA PIOTRA WAWRZYNIAKA

Urząd Miejski w Śremie
Plac 20 Października I
63-100 Śrem

Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Wielkopolski SA
ul. Mielżyńskiego 22
61-725 Poznań

Spółdzielczy Bank Ludowy
im. Ks. P. Wawrzyniaka
ul. Ks. P. Wawrzyniaka 3
63-100 Śrem

Gimnazjum Nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie
ul. Szkolna 1
63-100 Śrem

Towarzystwo im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie



*Towarzystwo im.
Ks. P. Wawrzyniaka
w Śremie*

www.wawrzyniak.srem.pl

Obchody 160. Rocznicy Urodzin i 100. Rocznicy Śmierci Księdza Piotra Wawrzyniaka w Śremie

Niemal każdy Wielkopolanin, a zwłaszcza Śremianin, wie, jakie znaczenie odegrała w historii naszego regionu oraz kraju postać księdza Piotra Wawrzyniaka. Kilka kilometrów od Śremu znajduje się jego rodzinna miejscowość - Wyrzeka, natomiast w Dalewie odbył się chrzest oraz msza prymicyjna księdza Piotra Wawrzyniaka. W miejscowościach tych do dzisiaj pieczołowicie kultywowana jest pamięć o Ks. Wawrzyniaku.

W śremskiej Farze ks. Wawrzyniak rozpoczął swoją posługę kapłańską. Z jego inicjatywy powstał Bank Ludowy, Towarzystwo Przemysłowe, Kółko Rolnicze, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Związek Spółek Zarobkowych Polskich oraz Towarzystwo Śpiewu Kościelnego.

W dniu 10 listopada 2010 roku właśnie w Śremie odbędą się centralne, ogólnokrajowe uroczystości 160. Rocznicy urodzin i 100. Rocznicy Śmierci Ks. Piotra Wawrzyniaka. Z tej okazji od grudnia 2007 r. w naszym mieście rozpoczął działanie Komitet Organizacyjny Obchodów 160. Rocznicy Urodzin oraz 100. Rocznicy Śmierci, któremu przewodniczy Burmistrz Śremu Adam Lewandowski. W pracach Komitetu udział biorą: Towarzystwo im. Ks. Piotra Wawrzyniaka, Gimnazjum Nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka, Gospodarczy Bank Wielkopolski SA, Spółdzielczy Bank Ludowy im. Ks. P. Wawrzyniaka. Patronat honorowy nad uroczystościami objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski oraz Metropolita Poznański Ksiądz Arcybiskup Stanisław Gądecki.

Główne uroczystości 160. Rocznicy urodzin i 100. Rocznicy Śmierci Ks. Piotra Wawrzyniaka poprzedzi cykl wielu wydarzeń i imprez, które w znamienity sposób uczczą pamięć wielkiego rodaka. Będą to m.in. wybite obiegowej monety o charakterze okolicznościowym o nominale 2 zł i kolekcjonerskiej o nominale 10 zł, sesje popularno-naukowe, spotkania, wystawy historyczne, występy chórów

i zespołów artystycznych. Uruchomiono stronę internetową poświęconą uroczystościom i osobie Ks. Piotra Wawrzyniaka www.wawrzyniak.srem.pl

Adam Lewandowski
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Obchodów
160. Rocznicy Urodzin i 100. Rocznicy Śmierci
Księdza Piotra Wawrzyniaka

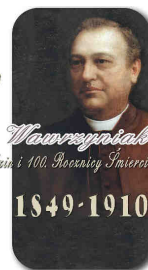
Program uroczystości

Obchody 160. Rocznicy Urodzin
i 100. Rocznicy Śmierci Księdza Piotra Wawrzyniaka

2009-2010

Ksiądz Piotr Wawrzyniak
Obchody 160. Rocznicy Urodzin i 100. Rocznicy Śmierci

1849-1910



czwartek, 29 stycznia 2009 r.

- 15:00 Spotkanie przed Domem Ludowym im. ks. Piotra Wawrzyniaka - Wyrzeka
15:15 Złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową - Dom Rodzinny ks. P. Wawrzyniaka -
Wyrzeka
15:30 Sesja popularno - naukowa "Ksiądz Piotr Wawrzyniak jako kapłan, ks. Piotr Wawrzyniak
jako naukowiec, ekonomista" - Wyrzeka
17:00 Koncert kwartetu smyczkowego - Muzyka Wiedeńskich Klasyków - Wyrzeka
Muzycy Filharmonii Poznańskiej

piątek, 30 stycznia 2009 r.

- 17:00 Uroczysta msza św. inaugurująca obchody 160. Rocznicy Urodzin i 100. Rocznicy
Śmierci Ks. Piotra Wawrzyniaka z udziałem Metropolity Poznańskiego ks. Arcybiskupa
Stanisława Gądeckiego - Kościół Farny w Śremie

SESJA POPULARNO-NAUKOWA



Ksiądz Piotr Wawrzyniak jako kapłan,
Ksiądz Piotr Wawrzyniak jako naukowiec, ekonomista

Wyrzeka, 29 stycznia 2009 r.

Program sesji

I. Powitanie gości

II. Wystąpienie Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 160. Rocznicy Urodzin i 100. Rocznicy Śmierci Księdza Piotra Wawrzyniaka - Burmistrza Śremu Adama Lewandowskiego

III. Wykład historyczny

Prof. dr hab. Waldemar Łazuga

Wielkopolska w czasach księdza Wawrzyniaka 9

IV. Referaty:

ks. prałat Marian Brucki

Sylwetka Piotra Wawrzyniaka jako kapłana (1849-1910).....14

Paweł Pawłowski

Ks. Piotr Wawrzyniak – bankowiec, działacz gospodarczy Wicepatron i
Patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu
w latach 1887-1910 22

Olga Kania

Duch mocny, umysł otwarty, jasny.... Sylwetka księdza Piotra
Wawrzyniaka. Jego życie i działalność społeczna.....30

Piotr Rojek

Ks. Piotr Wawrzyniak- społecznik, działacz oświatowy i kulturalny.....37

Leszek Mańkowski

Idee ks. Piotra Wawrzyniaka a współczesność..... 43

V. Koncert kwartetu smyczkowego - Muzyka Wiedeńskich Klasyków

VI. Bankiet

Prof. dr hab. Waldemar Łazuga

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wielkopolska w czasach księdza Wawrzyniaka

Zabór pruski od początku należał do najtwardszych. Prusacy byli nieskłonni do ustępstw. Mieli nowoczesne państwo. Świetna armię. Dobre prawo. Szybko rozwijającą się gospodarkę. Po zwycięstwie nad Francją i zjednoczeniu Niemiec przez Bismarcka upajali się swą mocarstwową pozycją.

Dla wielu z nich zjednoczenie Niemiec oznaczało de facto ich sprusaczenie. Dla mniejszości narodowych nie miano żadnych względów. Do Polaków odnoszono się ze szczególną podejrzliwością. W Polakach widziano nieprzejednanych patriotów, potencjalnych insurgentów, wrogów niemczyzny i buntowników. Nie żałowano pieniędzy na wykup polskiej ziemi. Ani na wielkie inwestycje w samym Poznaniu mającym ukazać potęgę niemieckiego panowania.

Walka z takim przeciwnikiem wymagała niezwyklego hartu i mobilizacji całego społeczeństwa polskiego. Była to wielka walka o nowoczesność – o nowoczesne społeczeństwo i nowoczesna gospodarkę.

W walce tej wykształciło się wiele cech współczesnych Wielkopolan.

Prawdziwym fenomenem była kwestia tutejszego przywództwa. Oto na czele ruchu skupiającego aktywnych przedstawicieli ziemiaństwa i mieszczaństwa stał nie profesor czy hrabia, nie bohater – insurgent, który odniósł rany w boju, lecz syn karczmarza, Karol Marcinkowski, wszystkim bez wyjątku mówiący na „ty”, w części realista, w części utopista spod znaku Saint Simona, człowiek opętany pracą (w epoce „przedpracoholichnej” i ... ideą obywatelskości (w epoce, gdy w Europie najwięcej było poddanych!). Poza medycyną tego niezwyklego lekarza interesowały nowe typy broni i pługów, nowe gatunki nasion oraz – nade wszystko – mocno idealizowany ustrój Anglii, gdzie – pisał z podróży – „z interesem swego kraju najniższy równie jak

najwyższy jednak jest obeznany”.¹ W Wielkopolsce – trzeba dodać – nie był w tym odosobniony. Indywiduum – przekonywał Motty - musi „samo się znieść, samo wyprzeć się siebie, przelać się w ogólność”. Jednostka – dowodził Cieszkowski – musi wyjść ze swej „abstrakcyjności” i stać się „osobnikiem społecznym”, by w przyszłości zbudować „ludzkość organiczną”. U heglisty Libelta znajdziemy myśli podobne, powiązane na domiar troską o zachowanie narodowej tożsamości i substancji. Z cudzoziemskimi guwernerami nie należy więc przesadzać – pouczał rodaków (bo „biada pokoleniu, które nauki pierwsze nie od rodaka zaczyna”).² Podobnie jak nie należy przesadzać ani spieszyć się z zawieraniem małżeństw, które – zdaniem doktora Marcinkowskiego, dożywoźnego kawalera – odciągają tylko młodych od pilnych społecznych robót.

Może to prawda, że z poczucia humoru, lekkości i towarzyskich zalet żaden z wymienionych nie słynął. Natomiast rzetelnością, powagą i odpowiedzialnością odznaczyli się wszyscy.

Bazar, który stanął w samym sercu Poznania był spełnieniem marzeń i sukcesem wczesnych organiczników - był pomnikiem, świadectwem i areną ich aspiracji oraz pracy. Podobną, choć nie tak eksponowaną rolę odgrywało Towarzystwo Naukowej Pomocy, o którym Jan Kasprówicz powie, że stało się „matką duchową całej prawie inteligencji wielkopolskiej”. W Wielkopolsce młody zdolny człowiek, żeby kształcić się nie musiał mieć pieniędzy. Pomoc dla potrzebujących oderwano od indywidualnej filantropii i ujęto w ścisłe organizacyjne ramy.

Pogrzeb w 1846 roku Karol Marcinkowski miał niezwykle, wspaniały. Trumnę z jego ciałem nieśli z wielką czcią na przemian ziemianie, mieszczenie i włościanie. Żegnano w ten sposób człowieka, który był jednoosobową instytucją i jednoosobową Ligą Polską przed założeniem Ligi, a także jednym z tych nielicznych zapewne Polaków, którym na płycie nagrobnej wyryto napis: „obywatel”.

¹ W. Jakóbczyk: Karol Marcinkowski 1800 – 1846, Poznań 1981

² P. Matusik: Idea pracy organicznej w Poznańskim w dobie Karola Marcinkowskiego, w: Karol Marcinkowski i jego czasy, Kronika Miasta Poznania 1996, nr 3, s. 76 i n.

Kilka lat wcześniej, w 1835 roku założono w Gostyniu Kasyno Obywatelskie, inicjując coś w rodzaju sojuszu małych i wielkich rolników (obywatelskość wszak miała być kategorią pozastanową i pozaklasową !). W Wielkopolsce wokół Kasyna i Bazaru organizowano ziemiańskie towarzystwa rolnicze, włościańskie kółka rolnicze, rzemieślnicze i kupieckie towarzystwa przemysłowe, spółki kredytowo oszczędnościowe, a także biblioteki, koła gimnastyczne „Sokół”, organizacje kobiece i tak do dziś tu popularne chóry świeckie i kościelne. Poziom konfliktów klasowych był niski. Z Emilią Szczaniecką, gdy umierała żegnali się osobiście ludzie wszystkich stanów. Tę przedstawicielkę starego rodu ziemiańskiego nazywano polską Florence Nightingale. Powodów do rabacji nie było.

Profesorowie: Trzeciakowski i Molik wielokrotnie zwracali uwagę na to, że mówiąc o ogranicznikach (i ewentualnie preorganiczniakach) mówimy o ludziach otwartych na świat, znających świat i nastawionych na modernizację społeczeństwa. Chłapowski – jak wiadomo – „po nauki” jeździł do Anglii i Szkocji, Cieszkowski, tworząc Ligę Polską wzorował się na Cobdenie (i jego Lidze przeciw prawom zbożowym), Jackowski interesował się towarzystwami rolnymi w Westfalii, a spółdzielczość kredytową opierano na organizacji spółek Hermana Schultzego z Delitsch.³ Poza tym pilnie uczono się od Czechów, o których sukcesach na polu oświaty i gospodarki relacjonowała na bieżąco cała poznańska prasa. Ideał nowoczesnego Polaka rysował się nad Wartą jasno. Polak jest katolikiem solidarnym z innymi Polakami. Jest człowiekiem przykładnie żyjącym. Uczciwym i wytrwałym w pracy. Pielęgnującym mowę polską i obyczaje. Abonującym polską gazetę. Należącym do jakiegoś polskiego stowarzyszenia. Wspierającym szczytne narodowe cele i głosującym na polskiego kandydata w wyborach do sejmu pruskiego lub parlamentu Rzeszy. W rezultacie pod koniec XIX wieku polską gazetę czytano niemal w każdej polskiej rodzinie. Dziś niewiele z tego zostało i na

³ W. Molik: Dziedzictwo kulturowe szansą Wielkopolski w zjednoczonej Europie, w: Wielkopolska wobec wyzwań XXI wieku, pod red. Witolda Molika, Andrzeja Saksonia, Tadeusza Strykiewicza, Poznań 2004

polu czytelnictwa prasy Wielkopolska, która pierwsza zlikwidowała analfabetyzm chlubić się nie ma czym. Na szczęście zostały nam dobre chóry.

Stefanowi Bratkowskiemu należałoby w Poznaniu wystawić pomnik. Dopóki bowiem nie „uromantycznił” on trudu Wielkopolan, nazywając ich wysiłki „najdłuższą wojną nowożytnej Europy”, tutejsza historia wydawała się nie tylko mało fabularna, ale także – jak to przyznał niedawno jeden ze znanych poznańskich historyków – „nieistotna”. O pracy w ogóle mówić i pisać trudno. Oto Maksymilian Jackowski, który „wybrał sobie oświatę ludu wiejskiego” zjeżdżał Wielkopolskę wzdłuż i wszerz i wszędzie zakładał kółka rolnicze, uczestniczył w zebraniach powiatowych, otwierał wystawy rolne i walne zebrania. Odwiedzał Inowrocław, Śrem, Dolsk, Żnin, Pleszew, Ostrów, Wągrowiec, Trzemeszno, Wrześnię, Kostrzyn... Odwiedzał nieraz w odstępie kilku dni. Wiosną, jesienią, latem i zimą. Jego itinerarium, to spis miast i miasteczek całej Wielkopolski - ze wschodu na zachód i z północy na południe. To także świadectwo tytanicznej pracy. Nazywano go w Wielkopolsce patronem, ojcem albo „królem włościan” (zauważmy: włościan, ale nie chłopów). On sam chlubił się tym, że w Wielkopolsce działa ponad 260 kółek rolniczych skupiających ponad 12 tys. ludności wiejskiej. Raz w roku organizował walne zebranie delegatów kółek; przyjmował wtedy uczonych ze Lwowa, Krakowa i Warszawy, którzy przybywali nad Wartę, by – jak pisał – „obserwować ten nadzwyczajny objaw”.⁴

Wyrobienie społeczne włościan, ich zamożność, a nawet retoryczne talenty robiły na wszystkich wielkie wrażenie.

Ostatnim wielkim ogranicznikiem był zmarły w 1910 roku ksiądz Piotr Wawrzyniak, człowiek z nieprawdopodobnym talentem menedżera znacznie wyprzedzający swoją epokę. Niemcy nazywali go polskim ministrem finansów, Polacy – „królem czynu” (Galicja w tym czasie miała króla – ducha Stanisława Wyspiańskiego). Książkę poświęconą Piotrowi Wawrzyniakowi ogłosił w 2000 roku autor wielu opasłych opracowań, zmarły niedawno prof. Czesław Łuczak. Książka o Wawrzyniaku liczy niewiele ponad sto stron.⁵ Pisać właściwie nie ma, o czym.

⁴ J.Karwat: Maksymilian Jackowski 1815 – 1905, Poznań 2005

⁵ Cz. Łuczak: Ks.Piotr Wawrzyniak (1849 – 1910), Poznań 2000

Ksiądz Piotr odznaczał się mrówczą pracowitością. Wstawał wcześniej rano, późno chodził spać. Żadnych dramatów ani skandali w życiu nie przechodził. Mówił zwięźle i do rzeczy. Był prezesem organizacji społecznych, patronem spółek zarobkowych i gospodarczych, dyrektorem banku ludowego, dyrektorem drukarni św. Wojciecha, prezesem kółek rolniczych i towarzystw przemysłowych – w sumie szefem 22 organizacji !!! Poza tym wykładowcą „wykładów publicznych” w Śremie, Poznaniu i kilku innych miastach Wielkopolski. Prof. Łuczak skrupulatnie zestawiał tematy jego wystąpień. Oto – tytułem przykładu - kilka z nich : „Stosunki pomiędzy robotnikami, rzemieślnikami a chlebodawcami”, „Nowe prawo cechowe”, „Kolej żelazna w Śremie”, „fałszowanie artykułów żywnościowych”, „O potrzebie stałych cen i punktualności”, „Zabezpieczenia robotników na kalectwo i starość”, „Kredyt jako podstawa przemysłu”.

Co uderza? Użyteczność, użyteczność i jeszcze raz użyteczność poruszanych spraw. Jednocześnie ksiądz Piotr bolał, że Wielkopolska jest „słabą i nieudolną w dziedzinie sztuk pięknych i literatury” i w tym sensie jest „nieużyteczną”. Rangę tej przywary mądry ksiądz dobrze rozumiał. Sam żadnych talentów literackich nie posiadał.

Piotr Wawrzyniak jest jednym z twórców społeczeństwa obywatelskiego w Wielkopolsce. Pisać i mówić o takich nie umiemy, bo to w ogóle niewdzięczne i trudne. „Króla – ducha” znają w Polsce wszyscy (Wyspiański ma ulicę chyba w każdym polskim mieście). „Król czynu” – geniusz organizacji pracy – poza Wielkopolską pozostaje nieznany, choć w Anglii i krajach „mniej romantycznych” byłby może bohaterem mieszczańskich, o ile już nie ludowych, legend.

Wierzę, że wolna i demokratyczna Polska jeszcze się o niego upomni.

Wierzę „w pogodę dla organiczników”.

ks. prałat Marian Brucki

Parafia pw. NMP Wniebowziętej w Śremie

Sylwetka Piotra Wawrzyniaka jako kapłana (1849-1910)

Celem mojego wystąpienia jest zarysowanie sylwetki wielkiego kapłana, syna śremskiej ziemi i Wielkopolski – ks. Piotra Wawrzyniaka.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że większość opracowań naukowych opisujących życie i dokonania księdza Piotra Wawrzyniaka, koncentruje się wokół jego sukcesów odniesionych w zakresie działalności społeczno-gospodarczej i politycznej, a bardzo mało uwagi poświęca się duchowym walorom jego kapłańskiej osobowości i duchowości. Wiąże się to z faktem, że ks. Wawrzyniak nie pozostawił po sobie zapisków, na podstawie których, można by zrekonstruować jego duchowe oblicze z odpowiednią dokładnością.

Proponuję przyrzeć się wielkiej postaci księdza Piotra Wawrzyniaka przez pryzmat jego drogi ku kapłaństwu, a następnie jego pracy duszpasterskiej, by odkryć głębię kapłańskiej duchowości, na której budował swoją mocną osobowość, a także dzięki której, podejmował i rozwijał działalność jako duszpasterz i administrator parafii, również jako „Król czynu” i „menadżer w sutannie”.

Najpierw odkryjmy drogę prowadzącą Piotra Wawrzyniaka ku kapłaństwu. Powołanie do kapłaństwa rodziło się w sercu młodego Piotra w klimacie żywej i autentycznej wiary rodzinnej, która w znaczącym stopniu uformowała jego wrażliwość serca i prawe sumienie oraz położyła mocny fundament do zdrowej pobożności.

Rodzice Piotra odznaczali się wielką gorliwością religijną, brali czynny udział w życiu parafii, a ponadto swoją szarą chłopską codzienność uświęcali osobistą modlitwą. Budująca postawa wiary rodziców miała ogromny wpływ na kształtowanie się duchowych pragnień i marzeń ich najstarszego - z żyjących -

syna. Zapewne myśl o powołaniu do kapłaństwa, rodząca się w sercu Piotra, była po części łaską wymodloną przez jego matkę, która złożyła Bogu obietnicę u stóp Matki Bożej Pocieszenia w Górze Duchownej, że gdy urodzi syna, odda go na służbę Bożą.

Zapewne też osobiste zainteresowania chłopca nauką sprawiły, że szukał on nie tylko wiedzy, ale co więcej - mądrości. W tym celu udawał się na długie medytacje i lekturę. Spacerując po rodzinnych okolicach wsi Wyrzeki, oczami duszy wpatrywał się w piękną przyrodę, sięgał w głąb siebie, podejmując refleksję nad sensem i celem życia. Zaglądał też do okolicznych zabytków sakralnych, nawiedzając historyczny klasztor benedyktynów w Lubiniu, czy klasztor Filipinów na Świętej Górze w Gostyniu. Te samotne wyprawy służyły rozwojowi intelektualnemu, a także uduchowieniu chłopca. Roztaczały bezkresne horyzonty życia duchowego, do którego odkrywania i zgłębiania czuł się powołany. Indywidualne studium książek i lektur na łonie przyrody otwierały coraz bardziej duszę młodego Piotra na Boga, któremu ostatecznie chciał poświęcić się w stanie kapłańskim. Samotne poszukiwania wiedzy i mądrości zaowocowały najwyższymi notami z poszczególnych przedmiotów, a co najważniejsze - przyniosły konkretne owoce duchowe – ukształtowanie osobowości oraz duchowego oblicza przyszłego kapłana.

Ponadto, przykładna postawa kapłanów, w tym wybitnego księdza prefekta Floriana Stablewskiego – katechety i nauczyciela języka hebrajskiego w gimnazjum śremskim, miała istotny wpływ na budzenie w wychowanku powołania do stanu duchownego. Uczeń wpatrzony we wzór tego wielkiego mistrza - kapłana – późniejszego arcybiskupa, poszedł w jego ślady i po zdaniu matury w 1867 roku oświadczył, że zamierza studiować teologię. Potwierdza to zapis na świadectwie maturalnym.

Nie było to do końca po myśli ojca, gdyż ten planował objęcie przez syna gospodarstwa. Jednak obietnica dana samemu Bogu przekreśliła ten ludzki plan. Syn bardziej umiłował naukę niż pracę na roli. Piotr dotknięty łaską powołania postanowił wstąpić do seminarium duchownego.

Studia filozoficzno-teologiczne rozpoczął Wawrzyniak w seminarium poznańskim 7 października 1867 roku. Tu przez trzy lata zgłębiał wiedzę w zakresie teologii moralnej, prawa kościelnego i Pisma Świętego, uzyskując wysokie noty. Kolejne dwa lata studiów kontynuował w seminarium gnieźnieńskim. W dniu 19 marca 1871 roku przyjął święcenia diakonatu, których udzielił rektor seminarium gnieźnieńskiego – biskup Józef Cybichowski. Wawrzyniak jako jeden z czterech alumnów typowanych przez samego arcybiskupa Ledóchowskiego – został wysłany na studia do Monasteru. Jako diakon podjął studia w Monasterze, gdzie zgłębiał wiedzę teologiczną, przyrodniczą, a także w zakresie historii sztuki. Jednak ze względu na niskie stypendium sam zwrócił się z prośbą do arcybiskupa o ich przerwanie. Dnia 8 lipca 1872 roku Wawrzyniak powrócił do Gniezna, gdzie 11 sierpnia tego roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Józefa Cybichowskiego. Następnie w rodzinnej parafii w Dalewie odprawił Mszę Świętą Prymicyjną. W uroczystości wzięło udział około dwudziestu pięciu księży i bardzo dużo gości. Warto dodać, że przyjęcie prymicyjne odbywało się w plenerze pod namiotem.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak swoją pracę duszpasterską rozpoczął w 1872 roku na stanowisku wikariusza w Śremie w parafii farnej pod wezwaniem Matki Bożej Wniebowziętej, gdzie służył 26. lat. Drugą placówką, w której pracował od 1898-1910 roku już jako proboszcz, była parafia pod wezwaniem św. Jakuba w Mogilnie.

ŚREM

Po przybyciu na pierwszą i jedyną placówkę wikariuszowską, ksiądz Wawrzyniak zamieszkał w starym probostwie, następnie mieszkał w prywatnym mieszkaniu w kamienicy znajdującej się niedaleko kościoła farnego przy ulicy prowadzącej do kościoła, której nadano później jego imię. W śremskiej placówce współpracował z księdzem dr. Florianem Stablewskim – swoim nauczycielem i katechetą, którego zastępował w chwili usunięcia go przez władze pruskie. Pod czujnym okiem przyszłego prymasa i arcybiskupa gnieźnieńskiego Wawrzyniak rozwijał swoją kapłańską duchowość oraz działalność duszpasterską. Po śmierci księdza proboszcza Michała Mentzla śremianie, a także władze duchowne

z Poznania podali kandydaturę księdza Piotra Wawrzyniaka na proboszcza, co nie spotkało się z aprobatą władz pruskich. Duchowny pozostał wikariuszem.

Już w pierwszym okresie pracy duszpasterskiej w Śremie ksiądz Wawrzyniak dał się poznać jako bardzo gorliwy, energiczny i przedsiębiorczy kapłan. Wszystkie obowiązki duszpasterskie pełnił bardzo sumiennie. W dekanacie śremskim pełnił funkcję najpierw sekretarza, a potem bibliotekarza dekanalnego. W 1887 założył Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej, a w sierpniu 1880 r. Towarzystwo Śpiewu Kościelnego pod opieką Św. Cecylii, w którym pełnił funkcję prezesa od powstania aż do 1897 r. Doceniając rolę zakonów, w 1889 r. sprowadził do Śremu Siostry Elżbietanki.

Wszystkie prace na rzecz parafii spełniał wzorowo, do każdej z nich był bardzo dobrze przygotowany. Odprawiane przez niego Msze Święte służyły zbudowaniu wiernych, wygłaszane podczas nich kazania były zawsze dobrze przygotowane i pełne treści nie tylko teologicznych, ale i patriotycznych. Ksiądz Wawrzyniak dbał o rozwój swej wiary osobistej m.in. poprzez wierność modlitwie brewiarzowej i różańcowej. Ponadto pobożność jego była związana z kultem Serca Pana Jezusa, a także z oddawaniem czci Matce Bożej m.in. poprzez odprawianie nabożeństw różańcowych, udział w pielgrzymkach do sanktuariów maryjnych, takich jak: Częstochowa, Gietrzwałd, Kalwaria Zebrzydowska, Lourdes. Ksiądz Wawrzyniak był też czcicielem św. Franciszka z Asyżu, był członkiem tercjarzy i nosił pasek św. Franciszka. Ponadto bliski był jemu św. Piotr – jego osobisty patron, a także główni patronowie Polski – św. Stanisław i św. Wojciech, ich wizerunki zamieścił na specjalnie zamówionym ornacie z okazji 25. rocznicy swoich święceń.

Mimo zaangażowania w działalność społeczno-polityczną, nigdy nie lekceważył obowiązków duszpasterskich, wręcz przeciwnie, były one priorytetowe, a często związane z działalnością duchownego na rzecz swoich podopiecznych zrzeszonych czy to w kółkach, czy stowarzyszeniach. Przedstawiając rys kapłańskiej duchowości ks. Piotra Wawrzyniaka, należy stwierdzić, że obowiązki kapłańskie spełniał z sumiennością i oddaniem.

W okresie pełnienia obowiązków wikariuszowskich w Śremie, ksiądz Wawrzyniak, z racji objęcia mandatu poselskiego w Berlinie (1893-1896), podejmował wyzwania duszpasterskie wśród tamtejszych emigrantów. Szczególnie w niedziele i inne dni świąteczne odprawiał dla nich nabożeństwa, głosił kazania, słuchał spowiedzi oraz uczestniczył w zebraniach katolickich organizacji zrzeszających Polaków. Ksiądz K. Zimmermann napisał, że ksiądz Wawrzyniak pod względem pracy duszpasterskiej przewyższył wszystkich księży-połów.

W roku 1896 ks. Piotr Wawrzyniak kilkanaście tygodni poświęcił pracy duszpasterskiej i społecznej wśród Polonii amerykańskiej. Uczestnictwo w odbywającym się w Buffalo w dniach 22 – 25 września 1896 r. w pierwszym Polsko-Katolickim Kongresie, stanowiło oficjalny powód wizyty.

Podejmował m.in. dążenia służące pojednaniu parafian z duszpasterzami i między duchowieństwem. Jako długoletni wikariusz śremskiej fary doczekał srebrnego jubileuszu kapłaństwa. Z tej okazji jubilat zorganizował uroczystości w swojej rodzinnej parafii w Dalewie, gdzie odprawił Mszę Świętą 11 sierpnia 1897 roku o godz.12.

Władze duchowne, doceniając wkład i zasługi księdza Piotra Wawrzyniaka w zakresie działalności duszpasterskiej i społecznej, w 1896 roku przyznały zasłużonemu kapłanowi – na prośbę księdza arcybiskupa Stablewskiego - godność Tajnego Szambelana Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII – Prałata.

MOGILNO

W 50. roku swojego życia ksiądz Prałat Wawrzyniak objął probostwo w Mogilnie. Uroczystość instalacji nowego proboszcza miała miejsce 22 grudnia 1898 roku. Jego najbliższym współpracownikiem był ksiądz Mieczysław Brodowski pełniący funkcję wikariusza. Później jeszcze jeden wikariusz. Ksiądz Prałat zamieszkał w starej ciasnej plebanii, którą odświeżył i zmodernizował. W mogileńskiej parafii ksiądz Wawrzyniak pełnił swoje obowiązki duszpasterskie bardzo dobrze.

Do zasług na rzecz parafii św. Jakuba w Mogilnie należy wymienić m.in. odnowienie kościołów: św. Jana i św. Jakuba, plebanii, założenie ogrodu; uporządkowanie i powiększenie cmentarza mogileńskiego.

Proboszcz Wawrzyniak cieszył się uznaniem wśród swoich wikariuszy, gdyż był dla nich serdeczny, zapewniał im uposażenie oraz dodatkowe dochody. Ponadto współpracował z nimi na polu prac społecznych.

W Mogilnie ksiądz Prałat czuł się bardzo dobrze, szybko pozyskał sympatię i uznanie parafian, z którymi przez 12 lat owocnie współpracował, zarówno w zakresie obowiązków duszpasterskich, jak i działań społecznych.

W okresie pełnienia funkcji proboszcza w Mogilnie ksiądz Prałat Wawrzyniak założył Związek Kapłanów „Unitas”, którego był prezesem aż do śmierci. Statutowe cele związku sprowadzały się do: pielęgnowania ducha kapłańskiego i poczucia solidarności, obrony godności kapłańskiej, rozwijania życia naukowego oraz zabezpieczenia materialnego księży.

W trosce o zdrowie swoich współbraci w kapłaństwie ks. Wawrzyniak zaproponował utworzenie w Zakopanem domu wypoczynkowego dla duchowieństwa wszystkich trzech zaborów. W tym celu utworzona została spółka o nazwie Towarzystwo Domu Zdrowia dla kapłanów Katolickich w Zakopanem. Ze zgromadzonych środków finansowych Towarzystwo nabyło od hrabiego Adama Krasińskiego posiadłość - dom wraz ogrodem, któremu nadano nazwę: „Księżówka”. Dom przeznaczony był dla blisko 50 gości, posiadał kaplicę, czytelnię, salę rekreacyjną, refektarz. Otwarty został 15 czerwca 1910 r. i do dziś służy wypoczynkowi, nawiązaniu kontaktów i wymianie poglądów.

Godne uznania są wszystkie dokonania ks. Wawrzyniaka, jakie zainicjował i realizował, zarówno podczas pobytu w Śremie, jak i w Mogilnie. Duchowny umiejętnie potrafił godzić swoje obowiązki duszpasterskie z działalnością społeczną. Ten zapracowany człowiek umiał w sposób doskonały spełniać różne funkcje wikariusza, proboszcza, bankowca, działacza społecznego, co zapewniało jemu pozyskiwanie autorytetu u wszystkich, z którymi współpracował i którym służył. Powołując się na słowa samego Wawrzyniaka, należy podkreślić, że myślał swoją żywił Polaków, stając się kapłanem narodu, stróżem uczuć i myśli jego oraz wielkim „królem czynu”.

W myśl biblijnego przesłania ksiądz Piotr Wawrzyniak urastał do rangi symbolu mężów izraelskich walczących z mieczem w jednej ręce, a z kielnią

w drugiej. Mieczem walczył, broniąc spraw społeczeństwa, a kielnią budował duchowy gmach ludzkich sumień, trzymając się mocno ołtarza i krzyża.

Mimo, że ksiądz Wawrzyniak nie posiadał talentu oratorskiego, był kaznodzieją, który poprzez prostotę przekazu, jasno wykladał prawdy wiary świętej, zasady moralne oraz dzieje historii powszechnej i narodu polskiego. Jego homilie i kazania były odważnym głoszeniem trwałych i niezmiennych zasad moralno-etycznych obowiązujących zarówno w życiu religijnym, jak i społeczno-politycznym. Wierni potrafili docenić śmiałość i odwagę księdza Wawrzyniaka, widzieli w nim jedynego rzecznika, który może głośno wypowiadać ich religijne i narodowe pragnienia i oczekiwania, zarówno najmłodszych, jak i całego społeczeństwa polskiego. Należy też podkreślić, że duchowny był też rzecznikiem władz kościelnych, upominającym się o ratowanie podstawowych wartości religijnych, praw i funkcji kapłańskich oraz profetycznych Kościoła.

Ksiądz Wawrzyniak jako prawdziwy patriota stawał w obronie pokrzywdzonych Polaków i upominał się o przywrócenie im należnych praw. Sprzeciwiał się głośno germanizacji pacierza (odmawiania pacierza w języku niemieckim) pieśni religijnych, katechizacji, pozyskiwaniu i formowaniu kapłanów w duchu polityki pruskiej.

Pobożność, moralność, nieugięta odwaga, przedsiębiorczość księdza Wawrzyniaka budziły zaufanie wiernych oraz poparcie polskich działaczy społecznych i religijnych. Słusznie można więc nazwać księdza Piotra Wawrzyniaka „obrońcą wiary i narodowości”.

Ksiądz Prałat Piotr Wawrzyniak zakończył swoje ziemskie życie szybko i niespodziewane dnia 10 listopada 1910 roku.

Uroczystości związane z pożegnaniem księdza Prałata odbyły się w Poznaniu i miały charakter wielkiej manifestacji. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz kościelnych – dwaj przyszli prymasi: ks. kanonik Edmund Dalbor (wówczas oficjał i wikariusz generalny archidiecezji poznańskiej, później – pierwszy prymas odrodzonej Polski), ks. biskup Edward Likowski – arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, ostatni prymas w okresie zaborów; ks. Antoni Stychel – prepozyt kolegiaty odprawił Mszę Świętą w wigilię pogrzebu; niezliczona liczba kapłanów.

W kondukcie żałobnym kroczyli przedstawiciele cechów, stowarzyszeń, bractw, spółdzielni i innych instytucji; bardzo liczne delegacje. W Domu Katolickim przy ulicy św. Marcina, księdza Prałata pożegnali dyrektor Banku Związku Spółek K. Więckowski, poseł Mizerski i dr Heliodor Świącicki. Kondukt żałobny przeszedł ulicami miasta Poznania: św. Marcina, Wilhelmowską, Podgórną, Wrocławską, Gołębią do kościoła farnego.

Po uroczystej Mszy Świętej i modlitwach kazanie wygłosił ks. Józef Kłos, który za motto swego wystąpienia wziął słowa z Księgi Wyjścia (13,21): „Szedł przed ludem na okazanie drogi we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym, żeby był wodzem obojga czasu”. Po płomiennym kazaniu wyruszył kondukt w kierunku dworca kolejowego prowadzony przez ks. kanonika Edmunda Dalbora. Po przybyciu do Mogilna złożono ciało księdza Wawrzyniaka na cmentarzu mogileńskim, a po latach w nowym grobowcu - pomniku.

Na zakończenie, jako proboszcz śremskiej fary, z którą przez ponad 26 lat związany był ksiądz Piotr Wawrzyniak, chciałbym życzyć całej społeczności miasta Śremu i powiatu śremskiego z władzami na czele – a szczególnie mieszkańcom wsi rodzinnej – Wyrzece, z której pochodzi wielki Patron, aby blask opromieniający sylwetkę wybitnego duchownego, „menadżera w sutannie” i „Króla czynu”, rzucał światło na każdą dziedzinę naszego życia, tak abyśmy mogli z dumą stwierdzić, że jesteśmy godnymi spadkobiercami wielkiego człowieka, kapłana i społecznika, syna naszej małej ojczyzny.

Paweł Pawłowski

Gospodarczy Bank Wielkopolski S.A.

Ks. Piotr Wawrzyniak – bankowiec, działacz gospodarczy Wicepatron i Patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu w latach 1887-1910

Piotr, późniejszy ksiądz, działacz społeczny i organizator, już jako 14 latek, uczeń śremskiego gimnazjum, był aktywnym członkiem i działaczem uczniowskiego towarzystwa samokształceniowego. Założone około 1863 roku, przez starszych uczniów towarzystwo „marianów”, którego zadaniem było samokształcenie uczniów w nauce historii, literatury, języka ojczystego oraz organizowanie obchodów rocznic narodowych, było początkiem jego kariery organizatora i twórcy instytucji społecznych i gospodarczych.

W seminarium Piotr Wawrzyniak od początku należał do najlepszych słuchaczy; po trzech latach nauki, 7 marca 1869 roku uzyskał niższe święcenia, a w lipcu następnego roku - subdiakoniat. Gdy został wikarym w parafii w Śremie, czas pozostały po wykonaniu obowiązków wikariusza i mansjonarza, przeznaczył na działalność społeczną, natychmiast włączając się w Śremie w ruch pracy organicznej.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak zadziwiał talentem organizacyjnym, kompetencją, rozległymi zainteresowaniami. Bardzo szybko dał się poznać jako działacz społeczny, pomysłodawca i organizator lokalnych instytucji społecznikowskich. Wiedza księdza Piotra Wawrzyniaka i jego samorodny talent menadżerski, zdolność i jasność myślenia w sprawach gospodarczych powodowały, że aktywnie działał na niwie społecznej. Jako prezes skupiającego śremskich rzemieślników i kupców Towarzystwa Przemysłowego prowadził wykłady na temat

spółdzielczości, organizował kursy doszkalające m.in. z rysunku i rachunkowości oraz wygłaszał pogadanki z różnych dziedzin wiedzy: z geografii, przyrody oraz historii i literatury polskiej. Przewodniczył śremskiemu Towarzystwu przez kolejnych 25 lat. Piotr Wawrzyniak aktywnie uczestniczył w różnych akcjach mających na celu szerzenie oświaty i kultury, w roku 1877 założył bibliotekę, która była oddziałem powstałego rok wcześniej Towarzystwa Oświaty Ludowej. Otwarcie Czytelni Ludowej pomogło ks. Piotrowi w rozszerzeniu czytelnictwa polskich książek i w walce o czystość języka polskiego. Z inicjatywy księdza powstało w Śremie Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej i Towarzystwo Śpiewu Kościelnego, później także szkoła wieczorowa dla dziewcząt. Osobiste cechy działacza gospodarczego i społecznego, spowodowały, że ksiądz Wawrzyniak interesował się życiem gospodarczym miasta i działającą w Śremie Kasą Oszczędności i Pożyczek. Do pracy w lokalnej Kasie, jako jej opiekuna i kasjera, zachęcił go późniejszy arcybiskup poznański ks. Florian Stablewski. Ksiądz Wawrzyniak korzystając z pomocy ks. Augustyna Szamarzewskiego patrona Związku, w roku 1873 zreorganizował istniejącą kasę w Bank Ludowy, oparty na nowoczesnych zasadach spółdzielczości. Początkowo pracował w banku jako kasjer, a w styczniu 1876 r. został dyrektorem Zarządu i funkcję tę pełnił przez 20 lat. W dwa lata później Bank stał się członkiem Związku Spółek Zarobkowych Polskich w Poznaniu. Tak rozpoczęła się księdza Piotra Wawrzyniaka działalność w dziedzinie bankowości.

W tym okresie powstała inicjatywa spółdzielcza powołania organizacji zrzeszającej wielkopolskie spółki kredytowe. W roku 1871 Związek Spółek Zarobkowych Polskich w Poznaniu założony z inicjatywy działaczy i spółdzielni, stworzył warunki konieczne do istnienia, doskonalenia organizacji i wzrostu siły finansowej wielkopolskich spółdzielni kredytowych, jednoczył banki, kasy oszczędnościowo-pożyczkowe i spółki pożyczkowe.

Osiągnięcia w kierowaniu śremskim Bankiem Ludowym zaowocowały wyborem księdza w 1883 roku na członka patronatu Związku. Kilka lat później został wicepatronem, a po śmierci księdza Szamarzewskiego w 1891 r. patronem. To wydarzenie sprawiło, że stał się działaczem spółdzielczym na skalę całego zaboru pruskiego. Za jego kadencji podporządkowano wszystkie spółdzielnie

jednemu związkowi, posiadającemu prawo rewizji urzędowej zreorganizowano i uporządkowano system finansowy Związku, zaczęto wydawać stały fachowy organ spółek, czasopismo „Poradnik dla Spółek” (od 1893 jako miesięcznik). Po ostatecznej reorganizacji Związku wraz z nową nazwą: Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, przystąpił ksiądz patron Wawrzyniak, do wprowadzenia we wszystkich spółdzielniach kredytowych zasad prawa spółdzielczego z 1889 roku i zasad systemu wielkopolskiego... Podczas okresu sprawowania funkcji patrona przez księdza Wawrzyniaka, do związku przystępowały kolejne spółki tak, że z 78 spółek Związek w roku 1910 urósł do 192 spółek.

Na stanowisku patrona Związku ksiądz Wawrzyniak dał się poznać jako orędownik spółek i twórca potężnego systemu finansowego. On też, dzięki swej silnej woli, wiedzy, umiejętnościom kierowniczym, niespożytej energii i pracowitości, stał się twórcą potęgi polskiego systemu bankowego, czyniąc go konkurencyjnym wobec systemu pruskiego. Jako patron Związku ksiądz Piotr wizytował i przeprowadzał inspekcje w bankach, rozpowszechniał i służył radą spółdzielniom, prowadząc także statystykę spółdzielczą a dodatkowo redagował wydawnictwa Związku. Za jego kadencji polskie spółki kredytowe i banki ludowe stały się konkurencją dla banków pruskich.

„Podstawowym założeniem patronackim P. Wawrzyniaka był słuszny pogląd, że jedynie społeczeństwo silne ekonomicznie zdoła zachować polskość podczas zaborów, dlatego nieustannie rozwijał system spółdzielczy, widząc w nim podstawowy czynnik rozwoju polskiej drobnej wytwórczości w mieście i na wsi.”

Ksiądz Piotr Wawrzyniak był założycielem powstałego w 1885 roku, Banku Związku Spółek Zarobkowych (posiadał 15 akcji założycielskich). Bank w znacznej mierze finansował działalność spółek, przyczyniając się do ich rozwoju.

„Sumienną pracą, solidnością zasad postępowania i systematyczną poprawą efektywności działania Bank Związku Spółek Zarobkowych wzbudzał coraz większe zaufanie wśród społeczeństwa polskiego, tak iż nawet frontalny atak zorganizowany w 1900 r. przez część prasy polskiej i zgrupowanych wokół niej środowisk mieszczańskich nie zdołał tego zaufania podważyć. Największe jednak

osiągnięcie stanowi umocnienie pozycji wśród polskich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Ogół spółdzielni nawiązał z Bankiem Związku, jako swoją spółdzielczą wyrównawczą centralą finansową, ścisłą i systematyczną współpracę, opartą na właściwych i bardzo racjonalnych zasadach.”

Wikary a później proboszcz w Śremie, a następnie w Mogilnie, jako wielki miłośnik przyrody i środowiska, dbał również o tereny zielone. W latach 1893-1899 był prezesem Towarzystwa ku Upiększaniu Miasta a dzięki inicjatywie i zapałowi księdza powstał w Śremie 100 morgowy park miejski.

Ks. Piotr Wawrzyniak był posłem na sejm pruski. Zaraz po przybyciu do Berlina włączył się w życie polskiej emigracji. „Niech pan wprowadzi mnie do waszych towarzystw” - prosił swojego znajomego prowadzącego interesy w Berlinie. Uczestniczył w spotkaniach polskich organizacji oraz posiedzeniach Koła Polskiego w Berlinie. Na obczyźnie aktywnie uczestniczył w życiu polskiej emigracji zarobkowej, tak na niwie czysto religijnej, jak i organizacyjno-spółdzielczej. Organizował bractwa religijne i stowarzyszenia oświatowe. Interesował się również utworzeniem w Berlinie komitetu, którego zadaniem było zbieranie składek od Towarzystw i zamożniejszych osób na rzecz Tow. Pomocy Naukowej w Poznaniu, żeby i w tym przypadku utrzymać łączność z krajem. Jego aktywność nie ograniczała się jedynie do Berlina, angażował się w życie polonii w całym zaborze pruskim, m.in. w Dreźnie. Poznał i spotykał się polskimi rzemieślnikami i robotnikami, wspierał ich duchowo, odprawiał msze Św., organizował i wygłaszał odczyty, tym samym integrował środowisko Polaków. Doprowadził też w Berlinie do założenia polskiej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, aby emigranci nie składali oszczędności w niemieckich instytucjach. Wielu spośród pracujących polskich obywateli, oszczędzało zarobione pieniądze lokując je z wygody, głównie w berlińskiej miejskiej kasie oszczędności, a niewielka grupa posyłała zaoszczędzone pieniądze do banków w kraju. Chodziło więc o to, by możliwie wszystkie przez rodaków zaoszczędzone pieniądze dostały się w nasze ręce i mogły dla naszej sprawy być zużyte, co trzeba im było udogodnić przez założenie w miejscu własnej spółki. „Skarbona-Sparbuchse” funkcjonowała przez 20 lat, do zakończenia I wojny światowej.

Także podczas sprawowania funkcji posła, założył polskojęzyczny "Dziennik Berliński", gazetę narodowo-katolicką, wspierając finansowo zakup drukarni. Działalność polityczna księdza nie przyniosła mu większej satysfakcji, i jako poseł nie odegrał większej roli. Przekonał się, że nie nadaje się do pracy parlamentarnej. Jednakże jego zainteresowanie sprawami polskich emigrantów i działalność wśród nich pozostawiła trwały ślad w środowisku berlińskiej Polonii.

Jako uczestnik I Polsko-Katolickiego Kongresu, który odbywał się w USA, w Bufallo, w roku 1896, przy okazji próbował nawiązać współpracę między Polonią a prowadzonym przez niego Związkiem. Nie udało mu się jednak przekonać polskich emigrantów do swoich poczynań i próby jej nawiązania skończyły się fiaskiem, więc w trakcie tego pobytu więcej czasu i energii poświęcił pracy duszpasterskiej i społecznej. Dzięki uprzejmości polskich obywateli zwiedzał amerykańskie instytucje i przedsiębiorstwa zwłaszcza instytucje kredytowe, poznając w miarę możliwości zasady ich zarządzania i funkcjonowania oraz metody prowadzenia księgowości.

W kontynuowaniu pracy społecznej nie przeszkodziło mu przeniesienie do parafii farnej w Mogilnie. Okazało się, że aktywność społeczną i misję duszpasterską można pogodzić i księdzu zawsze się to udawało. Ten aktywny działacz gospodarczy i spółdzielca w równym stopniu dbał o interes organizacji z którymi był związany, co o swoją parafię.

Z wielkim zaangażowaniem w Mogilnie zatroszczył się o kondycję parafii i jej dóbr, m.in. rozbudował plebanię, założył ogród, uporządkował cmentarz, przebudował stodołę w dom dla ogrodnika i salę posiedzeń. Na farnej plebanii organizował ksiądz Wawrzyniak spotkania niedzielne, na które przyjeżdżali wybitni działacze, a analizowane i omawiane podczas tych spotkań sprawy dotyczyły polityki, oświaty i spółdzielczości. Wystąpił także z inicjatywą budowy Domu Katolickiego, który oddano do użytku jego śmierci.

Po przybyciu do Mogilna stanął na czele Rady Nadzorczej lokalnego Banku Ludowego i pracował w nim do końca swojego pracowitego życia, znacznie przyczyniając się do wzrostu funduszy własnych i wzrostu zaufania do banku lokalnego społeczeństwa. Rozwój banku spowodował większe potrzeby lokalowe,

więc z inicjatywy księdza doszło do zakupu działki i wybudowania nowej siedziby banku.

Z wielu inicjatyw i zrealizowanych pomysłów Piotra Wawrzyniaka wymienić należy utworzenie, opartego na zasadach spółdzielczości, istniejącego do dzisiaj domu wypoczynkowego dla księży w Zakopanem "Księżówka" oraz Związek Kapłanów „Unitas”, spełniający funkcję związku zawodowego, który miał się zajmować m.in. ubezpieczeniem ogniowym, życiowym, emeryturami oraz krzewieniem życia naukowego i towarzyskiego.

Ksiądz P. Wawrzyniak popierał spółki rolne (parcelacyjne) dążące do ratowania i utrzymania ziemi w polskim posiadaniu. Zainicjował powstanie spółki parcelacyjnej w Mogilnie i założył pierwszą spółkę zaopatrzenia i zbytu „Rolnik” w Mogilnie. W samym mieście założył blisko 20 organizacji, z których kilka działało krótko, m.in. założył pismo „Orędownik na Powiat Mogileński”, który ukazywał się tylko przez rok.

Do niezbędnych warunków rozwoju spółdzielczości ks. Wawrzyniak zaliczał także podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych i moralnych członków zarządzających nią organów; ścisłe określenie kompetencji zarządów i rad nadzorczych przedsiębiorstw i częste kontrolowanie wywiązywania się ze spoczywających na nich obowiązków i dyscypliny pracy. Zabiegi o wprowadzenie tych reguł postępowania i o trzymanie się ich pochłaniały ks. Wawrzyniakowi sporo jego niezmordowanej energii.

Piotr Wawrzyniak potrafił jednocześnie kierować kilkoma instytucjami i wykonywać swoje obowiązki duchownego, nie zaniedbując żadnych z nich, jak wspomina jego przyjaciel Wł. Berkan, twierdził, że źle ten robi, co dla publicznych czynności zaniedbuje domowych obowiązków.

Spośród wielu pełnionych funkcji m.in.: przewodniczył Wydziałowi Prawno-Ekonomicznemu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kierował Drukarnią i Księgarnią św. Wojciecha w Poznaniu i Towarzystwu Pomocy Naukowej. Działał w Komitetach Wyborczych, a w ostatnich miesiącach swojego życia przewodniczył Polskiemu Centralnemu Komitetowi Wyborczemu w Poznaniu.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, której kierownictwo objął ks. Wawrzyniak na życzenie arcybiskupa Stablewskiego, rozwinęła się w duże przedsiębiorstwo istniejące do dnia dzisiejszego.

Talent organizacyjny, znajomość ludzkiej natury i tzw. „nos do interesów” spowodowały, że przedsięwzięcia, w których brał udział dobrze funkcjonowały przynosząc korzyści i zyski (z kilkoma wyjątkami). Piotra Wawrzyniaka traktowano jako autorytet w sprawach gospodarczych, często prosząc o doradztwo, m.in. doradzał w sprawie przekształcenia firmy H. Cegielski w spółkę akcyjną.

„Kiedy swego czasu „Dziennik Poznański” zaczął z powodu wadliwej gospodarki pomimo sprzyjających warunków finansowo niedomagać, tak iż udziały jego już nic nie były warte, zwrócono się o radę i pomoc do ks. Wawrzyniaka. Stwierdziwszy powód, nakłonił swego osobistego przyjaciela, byłego kupca i kolegę sejmowego, Jerzykiewicza, ażeby wszedł do administracji „Dziennika” i ład w niej zaprowadził. Wynik był taki, że po jakimś czasie wydawnictwo to dawało 50% dywidendy” - wspomina jego przyjaciel Władysław Berkan.

Ks. Wawrzyniak na wszystkich zajmowanych stanowiskach kierowniczych w spółdzielczości ciągle i usilnie zabiegał o rozwój zrzeszonych w Związku polskich instytucji kredytowych, których jeden z podstawowych fundamentów istnienia i rozkwitu stanowiło zrozumienie w szerokich kręgach społeczeństwa celowości oszczędzania oraz lokowania posiadanych nadwyżek pieniężnych w bankach.

Jedną z podstawowych cech sukcesu księdza Wawrzyniaka był daleko idący, bezwzględnie przezeń przestrzegany legalizm poczynań dostosowany do mentalności urzędników pruskich i ducha całego państwa Hohenzollernów. Nawet inicjatywy propagandowe, patriotyczne, miały oparcie w konkretnych przepisach, dokumentach, paragrafach. W rezultacie urzędnicy pruscy mieli do czynienia ze swoistym „syndromem Wawrzyniaka”, który realizował narodowe dążenia Polaków, w najmniejszym stopniu nie dając podstaw do wykazania niekompetencji czy oskarżenia o działalność niezgodną z prawem. Było to wtedy coś nowego, jako że przyzwyczajono się już do postrzegania Polaków jako naród skłonny do brawury, nerwowych reakcji i gwałtownych poczynań.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak odegrał wielką rolę i wniósł ogromny wkład w budowę niezależnych, polskich organizacji na terenie Wielkopolski. Ten samouk w dziedzinie ekonomii i operacji finansowych, okazał się wybitnym ekonomistą praktykiem, współtwórcą bankowości spółdzielczej w Polsce. Skrupulatny i rzeczowy ksiądz, wykonujący kontrole w spółkach, poprzez stałe samokształcenie, szczególnie w zakresie wiedzy praktycznej w dziedzinie ekonomii głównie spółdzielczości i bankowości, systematycznie podnosił swoje kwalifikacje w zakresie ekonomii, mając świadomość konieczności posiadania wiedzy i znajomości mechanizmów funkcjonowania różnego rodzaju spółdzielni.

Ceniono go za zwięzłość wypowiedzi i za udzielanie cennych praktycznych uwag potrzebnych w codziennej działalności spółek. Uznaniem także cieszyły się jego publikacje z zakresu prawa i redagowane przez niego poradniki dla spółdzielców.

Przedstawiamy i przybliżamy tu sylwetkę Piotra Wawrzyniaka: Księdza, Polaka, Patrioty, Społecznika i Bankowca, zaliczanego do najwybitniejszych postaci Wielkopolski XIX wieku. Człowieka - działacza gospodarczego - wymagającego wobec siebie i innych, o ciekawej osobowości i szerokich zainteresowaniach.

Śrem, 29 stycznia 2009 roku.

Olga Kania

**Gimnazjum nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie
klasa 3 F**

Duch mocny, umysł otwarty, jasny.... Sylwetka księdza Piotra Wawrzyniaka. Jego życie i działalność społeczna.

*Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym,
ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale - ażeby kochać,
badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia,
społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa.*

~Bolesław Prus.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak- wybitny Wielkopolek, a nieznany dobrze w Polsce. Twórca polskiej potęgi finansowej w zaborze pruskim. Człowiek, który budził respekt swoim wyglądem, ale wielkim sercem jednał sobie ludzi. Zbudował mocne postawy gospodarcze polskiej społeczności w Wielkopolsce. Był kapłanem - prawdziwym kapłanem i zaangażowanym działaczem społecznym.

Wśród niezliczonego grona znakomitych działaczy i bojowników za sprawę narodową w dziejach porzecznych ks. Wawrzyniak zajmuje z całą pewnością miejsce pierwszorzędne.

Przyglądając się bliżej tejże znakomitej postaci postaram się pokrótce przedstawić historię jego życia. Aby uprościć moją wypowiedź, by stała się spójna i bardziej zrozumiała pozwolę sobie podzielić życie i działalność księdza na poszczególny etapy.

Ks. Piotr Wawrzyniak urodził się 30 stycznia 1849 r. w Wyrzece niedaleko Śremu, w rodzinie chłopskiej Franciszka i Cecylii. Miał dziewięcioro rodzeństwa, zatem rodzinie nie żyło się lekko. Mimo to rodzice księdza Wawrzyniaka kładli duży nacisk na jego gruntowną edukację. Byli oni ludźmi głęboko wierzącymi. Jego

matka, będąc jeszcze w ciąży, złożyła w sanktuarium w Górcie Duchownej przyrzeczenie, że, jeśli urodzi syna, poświęci go służbie bożej. Religijne wychowanie i obietnica matki zadecydowały o wyborze drogi życiowej ks. Wawrzyniaka.

Po ukończeniu wiejskiej szkoły elementarnej Piotr Wawrzyniak w 1858 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum w Śremie. Szkolną edukację przerwać musiał w roku 1863, czyli w okresie trwania powstania styczniowego. Mając 14 lat uciekł ze szkoły, chcąc przekroczyć granicę i walczyć z Rosjanami w Królestwie Polskim. Wolność i swoboda, których zasmakował odjęły mu ochotę do dalszej nauki. Na skutek perswazji ojca powrócił jednak do szkoły.

W śremskiej uczelni istniało tajne stowarzyszenie polskich uczniów pod nazwą: "Mariana", wywodzące się z dawnych konspiracyjnych zrzeszeń gimnazjalnych. Powstało ono w roku 1863 lub krótko po powstaniu. Ksiądz Piotr Wawrzyniak dołączył do niego po dwóch latach, a rok później stał się jego prezesem. Tajna praca, jaką prowadziła śremska młodzież pod przewodnictwem młodego wówczas Wawrzyniaka nie stanowiła dla niego żadnej przeszkody w nauce.

Nie był uczniem celującym, jak podają źródła dopiero w ostatnim roku nauki znalazł się w gronie uczniów o najlepszych wynikach. Według akt szkolnych Piotr Wawrzyniak do egzaminu przystąpił 17 sierpnia 1867 roku.

Najlepiej wypadł Wawrzyniakowi egzamin z matematyki, której oddawał się najbardziej, lubując się w grach liczbowych, jako podstawie ścisłego i logicznego rozumowania. Z tego też powodu nazywany był często przez swoich rówieśników "matematykiem". Z pracą egzaminacyjną poradził sobie znakomicie i zaskakująco szybko. Z tego też powodu po ukończeniu, poprosił jednego z profesorów o dodatkowe, nadprogramowe zadania, które również nie sprawiły mu problemu.

Wynik egzaminu pisemnego był dodatni. Stopień celujący otrzymał z wypracowania łacińskiego oraz z matematyki i języka polskiego.

W kilka dni po otrzymaniu świadectwa dojrzałości 7 października 1876 r. Wawrzyniak wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Pod koniec roku zdawał egzamin z filozofii z wynikiem dostatecznym. Przeszedł więc na wyższy

kurs, co w krótkim czasie spowodowało, że wyróżniał się jako jeden z najlepszych seminarzystów. Opuszczając po trzech latach seminarium poznańskie, otrzymał świadectwo wykazujące ze wszystkich przedmiotów bez wyjątku stopień dobry.

Niższe święcenia otrzymał 7 marca 1869r., a subdiakoniat 7 lipca. Z Poznania przeszedł następnie do seminarium w Gnieźnie. Niestety z powodu zbyt młodego wieku nie mógł otrzymać ostatnich święceń, dlatego udał się na studia do Monasteru.

Główne studia teologiczne nie przeszkadzały mu trudnić się równocześnie naukami przyrodniczymi. Zajmował się botaniką, zoologią, elektrycznością, magnetyzmem, optyką, popularną astronomią i chemią eksperymentalną. Zapoznawał się nie tylko z teorią, ale również odbywał pilnie ćwiczenia botaniczne i mikroskopijne.

W nauce teologicznej pociągała go najbardziej historia Kościoła. Uczzone wykłady Cappenberga wywołały w nim zamiłowanie do napisania większej rozprawy na temat antytrynitarzy.

Otrzymałszy od generalnego arcybiskupa pozwolenie na czytanie ksiąg objętych indeksem, zaczął zagłębiać literaturę w języku polskim, niemieckim i łacińskim. Czytał dzieła Krzysztofa Sandiusza o życiu antytrynitarzy, historię reformacji w Polsce Stanisława Lubienieckiego, dzieła Kaspra Sawickiego, Andrzeja Węgierskiego i innych pisarzy XVII wieku.

Mszę prymicyjną odprawił w rodzinnej parafii w Dalewie, po czym został wikarym w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Śremie. Wikariuszem pozostał do końca swojej pracy w tym właśnie mieście. Po śmierci proboszcza Michała Menzela zarówno parafianie jak i arcybiskup byli za tym, aby objął stanowisko proboszcza parafii – władze pruskie nie wyraziły jednak na to zgody. Jedynie w latach 1889-1890 był tak zwanym wikariuszem – substytutem, praktycznie zarządzającym parafią. Jako duszpasterz ks. Wawrzyniak był prężnym organizatorem. Odnowił kościół, wybudował „wikariówkę” oraz sprowadził do Śremu siostry elżbietanki.

Niechęć władz pruskich do działalności ks. Wawrzyniaka sprawiła, że mógł objąć stanowisko proboszcza dopiero po 26 latach pracy jako wikariusz.

22 grudnia 1898 r. został proboszczem parafii św. Jakuba wraz z kościołem przyklasztornym św. Jana w Mogilnie.

Częściowo z własnej kieszeni odnowił kościoły, wybudował kaplicę Najświętszego Serca Jezusa i rozbudował plebanię. Duże zaangażowanie w pracę społeczną i częste podróże sprawiły jednak, że w swojej parafii przebywał tylko w niedziele i święta.

Podróżował wiele i znał nie tylko kraj ojczysty, ale prawie wszystkie kraje europejskie i znaczną część Stanów Zjednoczonych.

Jeździł po krajach przeważnie w interesie tzw. „sprawy”. Interesowały go głównie stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne. Zaglądał do różnych instytucji, poznawał postęp i rozwój najnowszych urzędów. Zwiedzał pracownię rzeźbiarską i fabryki maszyn. Z tym samym zamiłowaniem oddawał się badaniu natury, a przyroda, góry i morze, niebo i ziemia wywierały na niego duży wpływ.

Ks. Wawrzyniak cechował się również troską o innych kapłanów. W 1907 r. utworzył Związek Kapłanów „Unitas”, którego był prezesem i którego zadaniami było m.in. pielęgnowanie życia duchowego i zabezpieczenie materialne księży. Dwa lata później zawiązał spółkę Towarzystwa Domu Zdrowia dla Kapłanów Katolickich w Zakopanem – oparty na zasadach spółdzielczości dom wypoczynkowy dla księży istnieje i spełnia swoje zadania do dzisiaj.

Ideą przewodnią jego działalności było zorganizowanie społeczeństwa we własnych instytucjach i związkach tworzących w centralistycznym ustroju wszechpotężnego i wielkiego cesarstwa niemieckiego odrębny organizm narodowy, samorządny i samodzielny liczący się z danymi warunkami, ale zawsze świadomy wielkiego swego posłannictwa.

Niezachwiany w wierze, układał stosunki, na których opierał się naród w jedną całość.

Działalność społeczną i gospodarczą ks. Wawrzyniak rozpoczął w chwili, gdy nastąpił przełom w sposobie myślenia nad odzyskaniem suwerenności ojczyzny. Po upadku powstania styczniowego społeczeństwo zawiedzione w swych nadziejach, z trudem szukało nowych dróg i haseł. Praca jego więc, prowadzona była w niewiarygodnie trudnych warunkach, za co należy mu się tym większy

szacunek. Ponadto daje nam dowód na to, iż to czego dokonał jest czynem, ewidentnie godnym podziwu.

Terenem początkowej społecznej i gospodarczej działalności ks. Wawrzyniaka był Śrem i jego okolice. Nie zakładał on nowych stowarzyszeń, ale nawiązując do dawniejszych, wypełniał je nową siłą i rozwijał w bezustannej pracy. W ten sposób zbudziły się do nowego życia Towarzystwo Przemysłowe, Bank Ludowy i Koło Włościańskie. W miarę ograniczonego ich rozwoju powstały dalsze towarzystwa, jak Koło Śpiewackie Polskie, „Sokół”, Towarzystwo Czeladzi Katolickiej i inne. We wszystkich tych organizacjach Wawrzyniak zdobywał sobie naczelne stanowisko i wpływ decydujący.

Organizując je, z biegiem czasu objęły niemal żywioł polski, a w każdym razie najlepsze i najmężniejsze jego siły. Bowiem kierując się myślą wielkiego, polskiego dramaturga i poety Cypriana Kamila Norwida, „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”.

Dopiero po roku 1890, zbadawszy cały już teren społeczności polskiej, szukał pracy wśród obcych, zapoznając się ze stosunkami emigracji polskiej i ze źródłem myśli politycznej, ruszył w daleką podróż do Ameryki, która niestety nie okazała się być wielce owocna.

Stałą siedzibą, ogniskiem pracy i działalności społeczno- gospodarczej księdza Wawrzyniaka był oczywiście Śrem, czyli jego rdzenne strony, które w tym czasie zaczynały rozwijać swą działalność w większym stylu i w szerokiej dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

Ks. Wawrzyniak w szczególności czuwał również nad tym, by stowarzyszenia jakie prowadził ściśle trzymały się oznaczonego zakresu pracy i by żadną miarą od niego nie odstępowały. Poruszenie kwestii politycznej zawsze zawierało niebezpieczeństwo zejścia z drogi patriotyzmu na burzliwe pole partyjności. Z niebezpieczeństwa tego Wawrzyniak z pewnością zdawał sobie sprawę. Jeżeli mimo to dotykał spraw politycznych, czynił to w sposób, który nie prowadził do wzburzenia, ale działał uspokajająco przez rzeczowe wyjaśnienie różnych skomplikowanych zagadnień i wskazanie przede wszystkim wspólnego interesu narodowego.

W ciągu 25-letniej działalności na stanowisku prezesa Towarzystwa Przemysłowego ks. Wawrzyniak w swoim zachowaniu względem członków wytworzył pewne metody, które sprawiły, że w organizacji zrzeszała się wprawdzie niewielka liczba rzemieślników i przemysłowców, ale szczerze i całym sercem oddana sprawie towarzystwa i wzniosłym jego celom. W okresie jego prezesury liczba członków wynosiła ok.100, przy przeciętnej liczbie 30 do 40 obecnych na zebraniach.

Ten człowiek o niespożytej energii posiadał siłę przeogromną. Potrafił skupić i we współpracy złączyć elementy nawet najbardziej rozbieżne i ze sobą sprzeczne. Stawiał im przed oczyma wielki cel i umiał zagrzać serca i umysły do wspólnej pracy nad jego osiągnięciem. Cel i zadania towarzystwa określał w krótkich słowach jako "szkołę życia i kształcenia się".

Nie szczędził zachęty do nieustającej, wytrwałej, mrówczej pracy w celu kształcenia ducha i umysłu dotrzymującego kroku postępowi czasu.

Uczył, że w idei stowarzyszeń tkwi pierwiastek odrodzenia narodowego i że mieści się w nich siła, która przy rzetelnej pracy prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Ks. Wawrzyniak jak opowiadał jeden z bliskich mu współpracowników Aleksander Kujawski : "wywierał na najbliższe swe otoczenie wpływ ogromny, budząc w pracownikach nieznane, jakby dotąd drzemiące siły do walki i wytrwania w ciężkim położeniu. Wpatrzeni byliśmy w niego jak w obraz, z którego biła tajemnicza potęga, obezwładniająca, a mimo to dająca nam moc i siłę żeśmy nigdy nie tracili nadziei, nawet wtenczas, kiedy wszystkim ręce opadły".

Ksiądz Wawrzyniak zmarł w swoim poznańskim mieszkaniu na chorobę ludzi szczególnie aktywnych: atak serca. Choć był jednym z najwybitniejszych polskich działaczy gospodarczych w okresie zaborów, dziś często określa się go mianem „księdza zapomnianego”.

Jego mauzoleum zaprojektowane przez Stefana Cybichowskiego jest dziś jednym z najcenniejszych historycznych miejsc w Mogilnie.

Czego powinna uczyć nas postawa księdza Wawrzyniaka? Sądzę, że powinna być przed wszystkim wzorem dla wielu młodych Polaków, ale również przykładem człowieka, którego będziemy uważać za prawdziwego patriotę.

Ambicja i uparte dążenie do celu to wspaniałe cechy, które spotykane są w dzisiejszym świecie coraz częściej, jednakże warto zauważyć iż Wawrzyniak działał w celu wielce szczytnym – poświęcał swoje życie, walcząc o sytuację własnego narodu, dbał o to by nasz kraj, a przynajmniej Wielkopolska stała się miejscem godnym życia Polaków. Myślę, że ks. Piotr Wawrzyniak jest doskonałym przykładem człowieka, stojącego w opozycji do człowieka XXI wieku, który owszem, wytrwale dąży do własnych zamierzeń i pragnie wspinać się po kolejnych szczeblach kariery, lecz tak naprawdę jest to egoistyczna chęć zaspokojenia własnych aspiracji i zamierzeń.

Po bliższym poznaniu tej jakże ważnej dla Polski postaci, warto zastanowić się nad kilkoma ważnymi pytaniami. Między innymi dlaczego tak wybitna i wielka postać jak ksiądz Piotr Wawrzyniak, to jednostka znana zasadniczo tylko Wielkopolanom?

Obawiam się, że pytanie to pozostanie bez odpowiedzi.

ŹRÓDŁA:

Słownik Biograficzny Śremu -pod redakcją Danuty Płygawko i Adama Podsiadłego.

Encyklopedia Sławnych Polaków. Wydawnictwo Podsiedlik - Raniowski i spółka.(Wielu autorów)

„Czas” Dydaktyczna Agencja Wydawnicza. Autor: Rus Kasztelan - 1935.
Rękopis- archiwum Biblioteki im E. Raczyńskiego w Poznaniu.

<http://www.faramogilno.pl/Wawrzyniak.htm>

http://pl.wikipedia.org/wiki/Piotr_Wawrzyniak

Piotr Rojek

Ks. Piotr Wawrzyniak- społecznik, działacz oświatowy i kulturalny.

Szeroką płaszczyznę działalności ks. Piotra Wawrzyniaka na niwie oświaty, kultury i pracy społecznej najlepiej odzwierciedlają opinie jego najbliższych współpracowników. Ks. Kazimierz Zimmermann stwierdza, że „obowiązków duszpasterskich dla pracy społecznej nie poświęcił nigdy, ale sprawiał, że jedno drugim nie wchodziły w drogę, a zawsze uzupełniały się w owocach”. Natomiast ks. Józef Prądyński postrzegał Wawrzyniaka, jako wodza, który „wiodł przed narodem ognisty słup nauki i oświaty”.

Obok tytanicznej pracy w dziedzinie bankowości i ekonomii, ks. Wawrzyniak należał także do najwybitniejszych w Wielkopolsce krzewicieli oświaty i kultury. Często nawoływał do podniesienia poziomu umysłowego polskiego społeczeństwa, a szczególnie drogiego mu rzemiosła. Tuż po przybyciu do Śremu, jako młody wikariusz dokonał rozeznania w zaistniałej sytuacji i stwierdził, że nie odbiega ona od stereotypu, jaki można było spotkać w wielu miasteczkach polskich pod pruskim zaborem. Pod względem społeczno- zawodowym mieszkańcy miasta byli rolnikami, rzemieślnikami, kupcami, a w mniejszym stopniu wywodzili się z kręgów inteligencji. Najliczniejszą grupę stanowili rolnicy, niewiele mniejsza grupa to ludzie związani z rzemiosłem i kupiectwem, natomiast inteligencja stanowiła zaledwie garstkę. Życie społeczne i kulturalne miasta ogarnięte było marazmem. Aby przełamać niekorzystną sytuację należało podjąć aktywne działania na rzecz rolnictwa, handlu i rzemiosła. Dla swego rozwoju grupy te potrzebowały wsparcia

finansowego w postaci kredytów, to wyznaczało podstawowe kierunki pracy społecznej ks. Wawrzyniaka, który jako młody, energiczny kapłan aktywnie włączył się w działalność organizacyjną, kulturalną, oświatową i po części umoralniającą.

Panująca wówczas stagnacja sprawiała, że młody kapłan miał wiele do zrobienia. Istniało wprawdzie w Śremie Towarzystwo Przemysłowe i Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa utworzone przez ks. Stablewskiego, ale obie te instytucje były w stanie wegetacji. Dlatego też pierwszym kokiem Wawrzyniaka było uaktywnienie ich działalności. W roku 1873 zostaje prezesem Towarzystwa Przemysłowego i jako pierwsze zadanie stawia sobie podniesienie poziomu rzemiosła i rozwój oświaty zarówno ogólnej jak i też zawodowej. Organizował spotkania i odczyty dla rzemieślników i nie tylko, na których poruszane były zagadnienia z różnych dziedzin. Dyskutowano o potrzebie przeprowadzenia przez Śrem kolei żelaznej, o przyczynach hamujących rozwój rzemiosła i Towarzystw Przemysłowych, o skutkach kredytu dla rzemieślników. Poruszano także tematykę z innych dziedzin. Wawrzyniak przybliżał zebranym historię miasta, prezentował stosunek Ojca Św. do Polaków, objaśniał podstawy ekonomii i bankowości. Nie unikał także nowinek technicznych, a jeden z wykładów poświęcił korzyściom płynącym z telefonu i jego powszechnego stosowania. W prowadzonych przez młodego wikariusza wykładach uderza bogactwo poruszanych dziedzin, od zagadnień historycznych i religijnych aż po sprawy społeczno-ekonomiczne i zagadnienia czysto rzemieślnicze. Był to tylko fragment aktywnego programu, w którym znalazły się także wieczornice i uroczystości związane z obchodami ważnych rocznic narodowych, wycieczki oraz tzw. „majówki”. Ks. Wawrzyniak wielokrotnie powtarzał, że imprezy te są wspaniałą szkołą wychowania społecznego i kulturalnego.

Z pola zainteresowań młodego Prezesa Towarzystwa Przemysłowego nie schodziła także kwestia wykształcenia zawodowego. Wawrzyniak zainicjował powstanie szkół wieczorowych dla rzemieślników, co wówczas było działalnością pionierską w całym Wielkim Księstwie Poznańskim. Nie było, bowiem szkół zawodowych z polskim językiem wykładowym. Jako pierwsza tego typu szkoła

zaistniała w Śremie w 1877 roku i zrzeszała 28 uczniów. Wawrzyniak uczył w niej arytmetyki, geografii gospodarczej i korespondencji kupieckiej. Niestety, szkoła funkcjonowała tylko pół roku, gdyż dalszą jej działalność zawiesiły władze pruskie. Do tego tematu ks. Piotr Wawrzyniak wrócił jednak wiele lat później. W 1896 r. powołano w Śremie Szkołę Gospodarstwa Kobiecego i Pracy Domowej, która w okresie 14 letniej działalności wykształciła ponad 1000 uczennic z Wielkopolski, Śląska i Prus Zachodnich, a nawet z terenów zaboru rosyjskiego.

W podobnym celu powołane zostaje przez Wawrzyniaka stowarzyszenie czeladzi katolickiej, które od 1877 aktywizowało rzemieślniczą młodzież w duchu zasad katolickich. Rok wcześniej utworzono biblioteczkę Towarzystwa Oświaty Ludowej, nad którą patronat sprawowało Śremskie Towarzystwo Przemysłowe.. Organizowane były także wystawy prezentujące wytwory ludzkiego rzemiosła, a zarazem motywujące do podniesienia jego poziomu. Pierwszą z nich zorganizowano w końcu 1877 roku, a do udziału w następnych zaproszono także Kółka Rolnicze działające w powiecie śremskim.. Działalność ks. Wawrzyniaka zaczęto zauważać także poza regionem śremskim. W połowie 1877 Wawrzyniak został patronem Rady Towarzystw Przemysłowych. Dokonał unifikacji działających w terenie Towarzystw Przemysłowych, sporządził szczegółową statystykę ich działalności i nakreślił dalsze kierunki działania. Niestety, interwencja władz niemieckich sprawiła, iż decyzją Konsystorza Generalnego w Poznaniu Wawrzyniak musiał ustąpić z funkcji patrona Rady Towarzystw Przemysłowych, co nastąpiło w 1878 roku.

Doniosłą rolę odegrał także ks. P. Wawrzyniak w szeregach Towarzystwa Czytelni Ludowych, które pozostało w 1880 roku i w samej tylko prowincji poznańskiej miało ponad 1000 punktów bibliotecznych. Wielokrotnie powtarzał, że jednym z najsłabiej rozwijających się sfer życia publicznego w Wielkopolsce jest kultura. Pisał w swych listach, że jest „ słabą i nieudolną w dziedzinie sztuk pięknych i literatury”. Martwił go także słaby rozwój czytelnictwa wśród ludności polskiej. Pierwszą bibliotekę zorganizował w siedzibie dekanatu śremskiego i kierował nią przez kilka lat. Z jego inspiracji powstały także bądź też rozwinęły się biblioteki we wszystkich kierowanych przez siebie organizacjach społecznych

w Śremie, a szczególnie księgozbiór Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Dlatego też Wawrzyniak wspierał działalność Towarzystwa przeznaczając na jego działalność poważne sumy.

Jego działalność na płaszczyźnie kultury zaowocowała także powierzeniem mu w 1908 roku funkcji przewodniczącego wydziału prawno- ekonomicznego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na zebraniu inauguracyjnym ks. Wawrzyniak wystąpił z referatem dotyczącym spółek gospodarczych, a także zaproponował opracowanie polskiej nomenklatury dla wyrażeń z dziedziny prawa i ekonomii.

Ks. Piotr Wawrzyniak był także długoletnim członkiem Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego, a gdy w 1892 roku prymas Florian Stablewski zalecił duchowieństwu zakładanie katolickich Towarzystw Robotników, Wawrzyniak włączył się aktywnie w ich tworzenie i działalność. Wkrótce został członkiem zarządu Związku Towarzystw Robotników, wygłosił serię referatów i odczytów, a także przyczynił się w 1904 roku do wydania pisma „Robotnik”. Pełnił także funkcję prezesa w Towarzystwie Fabrykantów Polskich oraz w Towarzystwie Wydawców Polskich. W 1908 roku zainspirował publikowanie serii wydawniczej pt. „Teatr Ludowy”, a w roku następnym ukazał się opracowany przez niego „Katalog Wydawnictw Drukarni św. Wojciecha”. Wawrzyniak był także inicjatorem wydawania „Biblioteki Społecznej” wydawanej przez Drukarnię św. Wojciecha. Udzielił także skutecznych porad „Dziennikowi Poznańskiemu”, który znajdował się w trudnej sytuacji finansowej. Dzięki jego działaniom gazeta zaczęła wkrótce przynosić duże zyski. Natomiast dla usprawnienia działalności spółek Wawrzyniak napisał „Wskazówki dla członków rady nadzorczej w spółkach”, które niejako pełniły funkcje podręcznika. Dzięki niemu docierała teoria i praktyczne rady z zakresu działalności spółdzielczej.

Autorytet ks. Wawrzyniaka sprawiał, że wiele organizacji powierzało mu najwyższe funkcje i stanowiska. W 1880 roku Towarzystwo Śpiewu Kościelnego ofiarowało mu funkcję prezesa. Wawrzyniak rozwinął jego działalność kładąc duży nacisk na krzewienie polskości i przywiązania do swych korzeni. W 1887 roku niemiecko- polskie „Towarzystwo ku upiększaniu miasta” uczyniło go swym

prezesem. Obok organizacji terenów zielonych, w tym także załączków parku miejskiego, zasługą księdza Piotra było wystawienie na cmentarzu śremskim pomnika ku czci powstańców poległych pod Książem w roku 1848.

Jedyną organizacją, z którą początkowo łączyły Wawrzyniaka tylko doraźne kontakty było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które powstało w Śremie w 1893 r. Jak wykazują źródła przyczyną takiej sytuacji były spory personalne. Kiedy jednak nastąpiła zmiana kierownictwa „Sokoła”, Wawrzyniak nie tylko zaczął uczestniczyć w jego zebraniach, ale stał się członkiem honorowym tej organizacji.

Ks. Wawrzyniak był gorącym orędownikiem walki w obronie języka polskiego zagrożonego szczególnie w okresie nasilonych działań władz pruskich. Nawoływał stale Polaków by nauczali ojczystego języka i posługiwania się nim w życiu codziennym. Znane było powszechnie jego wystąpienie w roku 1883, kiedy to stanowczo zaprotestował przeciwko nauczaniu religii dzieci polskich w szkole w języku niemieckim. Protestował także, gdy prezes prowincji poznańskiej wydał zarządzenie ograniczające ilość nabożeństw w języku polskim. Apelował także do amerykańskiej Polonii podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, aby nie zapomnieli języka swych ojców i dziadów. W podobnym tonie zwracał się do berlińskiej Polonii uznając za niezbędny warunek przetrwania narodu polskiego zachowanie mowy ojczystej.

Swą działalnością społeczną ks. Wawrzyniak zdobył zaufanie mieszkańców Śremu i okolicznych miast, którzy zgłosili jego kandydaturę w wyborach parlamentarnych odbywających się w czerwcu 1893 r.

W latach 1893- 1898 dzierżył mandat poselski w sejmie pruskim z okręgu śremsko- średzko- wrzesińskiego. Nie był jednak aktywnym posłem, co wielu poczytywało mu to jako nadużycie społecznego zaufania. Wawrzyniak nie wierzył jednak w skuteczność protestów polskich posłów. Uważał, że „ szkoda posyłać najlepszych ludzi do Berlina”. W czasie pobytu w Berlinie sporo podróżował, spotykał się z kołami polskich emigrantów, organizował stowarzyszenia samopomocowe, religijne oraz kulturalno- oświatowe. Pomagał finansowo polskim studentom, dawał także praktyczne rady działającej w Berlinie organizacji „ Bratnia

Pomoc". Po roku 1898 działał także w komitetach wyborczych. Na krótko przed śmiercią Wawrzyniak został przewodniczącym Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego z siedzibą w Poznaniu, ale posłem nigdy już wybrany nie został.

Wiele trosk przysparzały Wawrzyniakowi spory toczony w polskich środowiskach politycznych, które utrudniały przyjęcie wspólnego stanowiska w ważnych sprawach. Ksiądz Piotr starał się wypracować kompromis i doprowadzić do zbliżenia działaczy różnych przekonań i reprezentujących wielorakie zakresy pracy narodowej i społecznej. Służyć temu miały słynne „niedziele mogileńskie”. Omawiano tam aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze. Spotkania te miały na celu wyeliminowanie antagonizmów oraz wzmocnienie i zespolenie ideowego frontu walki o polską sprawę. Niestety, po śmierci ks. Wawrzyniaka idea „niedzieli mogileńskich” poszła w zapomnienie.

Działalność społeczną ks. Piotra Wawrzyniaka pilnie obserwowały i oceniały władze pruskie. W raportach Landrata śremskiego, a także prezesa rejencji bydgoskiej możemy znaleźć takie określenia jak „polski agitator” lub „katolicki duchowny, który szczególnie zasłużył się dla rozwoju i popierania polskość”, zaś pruski minister skarbu określił Wawrzyniaka jako „najważniejszego przeciwnika rządowej polityki wobec Polaków”. Natomiast stosunek Polaków do ks. Piotra Wawrzyniaka najpełniej odzwierciedlił ks. Kazimierz Zimmermann, który pochylając się nad trumną bliskiego mu przyjaciela i współpracownika rzekł o nim „wybitny mąż polityczny, który przez długi szereg lat wraz z innymi przywódcami czuwał u steru nawy naszej politycznej, aby, płynąc wśród jeżących się w krąg skał niebezpiecznych, nie poniosła szwanku”.

Leszek Mańkowski

Towarzystwo im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie

Idee ks. Piotra Wawrzyniaka a współczesność

„Świat jest świątynią, w której zasłużyć się trzeba
modłą najgorętszą, bo czynem”.

Ks. Piotr Wawrzyniak

Cytowane słowa księdza Piotra Wawrzyniaka doskonale ilustrują jego aktywność. Działacz gospodarczy, społeczny i kulturalny, bankowiec, organizator spółdzielczości kredytowej i rolniczej. A przy tym – Kapłan przykładnie wypełniający swoje obowiązki duchownego.

Żył i działał w okresie diametralnie różnym od dzisiejszego. Czy to znaczy, że jego idee, wartości, które wcielał w życie są już tylko przeszłością? Czy ten, jak go określano, „Król Czynu” to dla nas tylko postać historyczna, człowiek z którego my Śremianie, Wielkopolanie jesteśmy dumni? ... bo to nasz ziomek, tu się urodził i pracował ... bo walczył o polskość, był niebywale skuteczny? Tylko tyle? Tylko pomniki, tablice pamiątkowe, instytucje, szkoły czy ulice noszące jego imię?

Oczywiście dobrze, że o nim pamiętamy. Dobrze, że określenie „Ksiądz Zapomniany” nie jest już przynajmniej w Wielkopolsce, a z pewnością w Śremie, aktualne. Przypomnieć tu można kilka widomych przykładów tej pamięci Śremian. Oprócz dawnych tablic pamiątkowych (budynek banku, kościół farny)

pojawiły się w czasie III Rzeczypospolitej kolejne tego dowody: 1991 – nadanie imienia Ks. Piotra Wawrzyniaka Szkole Podstawowej Nr 2; 1995 – Jego imię otrzymał Spółdzielczy Bank Ludowy; 1998 – staraniem Szkoły Podstawowej Nr 2 w Śremie i Towarzystwa Miłośników Śremu powstał Skwer im. Księdza w Parku im. Powstańców Wlkp.; 1999 – utworzono Towarzystwo im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie; 2000 – z inicjatywy Towarzystwa wybudowano Jego pomnik; 2000 – imię Księdza otrzymało Gimnazjum nr 2 w Śremie; 2003 – Gimnazjum nr 2 otrzymało sztandar z wizerunkiem Patrona.

Jednak fakt, że ksiądz Wawrzyniak przez 25 lat pracował w Śremie zobowiązuje nas do czegoś więcej niż pamięć, obchody rocznic. Zobowiązuje do codziennego działania, kontynuacji Jego idei. I znowu kilka pozytywnych przykładów. Powstałe 10 lat temu Towarzystwo im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie na szczęście nie ograniczyło się do postawienia pomnika. Funduje stypendia dla studentów, samo organizuje bądź wspomaga organizację działań oświatowych i kulturalnych; funkcjonuje jako organizacja pożytku publicznego. W roku 2002 – zrealizowany przez Gimnazjum Nr 2 i Towarzystwo film „Król Czynu” zostaje nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu w Niepokalanowie przyczyniając się do propagowania idei Piotra Wawrzyniaka nie tylko w Wielkopolsce. Począwszy od lat 90. odbywają się konkursy, rajdy, imprezy kulturalne organizowane przez szkoły noszące Jego imię, instytucje gminne (Muzeum Śremskie, Biblioteka Publiczna, Śremski Ośrodek Kultury) przy wydatnym wsparciu Spółdzielczego Banku Ludowego, parafii farnej i władz samorządowych Śremu. Rozwija się współpraca szkół podstawowych, a później także – gimnazjalnych Śremu i Mogilna. Działają stowarzyszenia będące kontynuacją tych, które założył „Niekoronowany Król Polaków”. Powstają nowe lokalne organizacje pozarządowe.

To tylko przykłady dotyczące Ziemi Śremskiej. Z pewnością podobne można znaleźć w innych miejscach działania Księdza Wawrzyniaka, takich jak choćby Mogilno, Poznań, Zakopane i inne. Przecież ślady jego pracy znajdziemy nie tylko w Wielkopolsce, ale praktycznie na terenie całego byłego zaboru pruskiego.

Trzeba stwierdzić, że dziś, 20 lat po kolejnym odzyskaniu niepodległości, bardzo aktualne są wartości, które ten „Niekoronowany Król Polaków” prezentował. Te wartości: patriotyzm, związek człowieka z „małą ojczyzną”, praca, gospodarność, aktywność, poszanowanie prawa, rozwój własnej osobowości, szacunek do ludzi i przyrody, poszanowanie dziedzictwa narodowego przy jednoczesnym otwarciu na inne kultury są nam dziś z pewnością potrzebne.

Polska rozwija się gospodarczo, integruje z Europą, jest otwarta na świat. Nie możemy jednak w tym „doganianiu” bogatych, rozwiniętych państw zapominać o tym, że – jak mówił ksiądz Piotr Wawrzyniak – „Nie wystarcza koncentrować pracy na polu ekonomicznym bez pielęgnowania ideałów. Pielęgnujmy nasze ideały.”

Niezwykle ważna w tym kontekście jest praca edukacyjna. Dla szkół noszących imię ks. Piotra Wawrzyniaka jest on z pewnością patronem współczesnym. Jest doskonałym wzorem osobowym. Jego postać, jego działalność to podstawa tworzenia spójnego szkolnego programu wychowawczego, który pozwala kształtować w młodym pokoleniu te potrzebne dzisiaj, wymienione wyżej wartości. Jego wszechstronność jest wzorem, jak rozwijać własną osobowość, być aktywnym „pełnym” człowiekiem.

Dobrze, że w naszych czasach idee, wartości prezentowane przez ks. Piotra Wawrzyniaka są w niepodległej Polsce coraz bardziej zauważalne i doceniane, chociaż nie zawsze (przez niewiedzę?) utożsamiane z jego osobą. Dobrze, że jest wiele dowodów na rozwój tej pozytywistycznej działalności, na samoorganizację społeczności lokalnych; że jest sporo przykładów działania w myśl dewizy Księdza: „wspólną pracą i pomocą a siłami zjednoczonymi”.

Czy jednak dziś Piotr Wawrzyniak oceniłby naszą pracę swoim ulubionym określeniem: „rzecz jest w porządku”?

Można mieć wątpliwości. Był przecież niezwykle wymagający...